

W rocznicę śmierci wielkiego Polaka - komunisty

Rok temu na murach Warszawy i we wszystkich pismach ukazały się w czarnych obwódkach nekrologi obwieszczone śmierć wybitnego działacza komunistycznego — Franciszka Fiedlera. Fran- ciszek Fiedler nieustraszo- ny bojownik o szlachetne ideały ludzkości w swym ponad 75-letnim życiu, 50 lat poświęcił służbie klasie robotniczej i jej partii. Życie jego jest świadectwem bezgranicznej wiero- ności socjalizmowi. Wybit- ny publicysta, organizator wielu pism rewolucyjnych teoretycznych, z olbrzym- im zasobem wiedzy, z głębokim przekonaniem krzewił wśród mas pracu- jących wiarę w sprawie- dliwość społeczną, wiarę w idee socjalizmu. Fran- ciszek Fiedler posiadał niezwykle głębokie wyczu- cie gorącego patriotyzmu polskich mas pracujących, ich umiłowania narodowej kultury i wolności. Każdą chwilę swego życia tak w kraju jak i wielokrotnej tułaczki emigracyjnej poświęcał umacnianiu inter- nacjonalizmu proletariackiego. Jego prace pu- blicystyczne oparte były na żelaznej niezłomnej argu- mentacji i stanowią po dziś dzień prawdziwą skar- bnicę wiedzy i nieprzebra- nych argumentów w walce z wrogami proletaria- tu. Na każdym miejscu, na wolności i w więzieniach, wśród robotników i inte-



ligencji, wśród chłopów i młodzieży, tow. Fiedler był człowiekiem o wiel- kim umyśle, nieskazitelnym charakterze i wier- nym uczniem wielkich kla- syków marksizmu — le- ninizmu. Nasze pokolenie rewolu- cjonistów wychowanych na przykładzie Franciszka Fiedlera buduje w Polsce ustrój sprawiedliwości społecznej, buduje swoje piękniejsze jutro, dla któ- rego wraz z towarzyszem Fiedlerem poświęcili życie najwspanialszy synowie na- rodu polskiego. W rocznicę śmierci wiel- kiego Polaka — komunis- ty naród polski składa hołd swemu nauczycielowi i przyjacielowi.

Do 1970 roku — pierwszy polski statek atomowy

WARSZAWA (PAP). Za- twierdzony w roku bież. per- spektywny plan poko- jowego wykorzystania ener- gii jądrowej w naszym kra- ju przewiduje m. in. zbudowanie do 1970 r. pierwszego polskiego statku pełnomor- skiego o napędzie atomowym. Projekt zakłada, że będzie to tankowiec o nośności 35 tys. ton. Jego długość wy- nieść ma 209 metrów, szerokość 26,6 m, szybkość 20 wę- złów na godzinę, a główne silniki napędowe posiadać będą moc 24 tys. KM. Źródłem energii dla silników tego stat- ku będzie tzw. reaktor orga- niczny (jego czynnikiem chłodzącym oraz moderatorem — czyli spowalniaczem neutro- nów — mają być substancje organiczne). Statek zabierał by paliwo tylko raz na rok.

Dawid Ojstrach przybył do Polski



Pisarze polscy z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP). W ponie- dzialek przybyła do Moskwy na zaproszenie Związku Pisa- rzy Radzieckich delegacja Związku Literatów Polskich: J. Jędrzejewicz, A. Kamińska - Spiewakowa, G. Morcinek, S. Pollak i S. Szma- giewska. Literaci polscy omó- wią formy stałej współpracy z pisarzami radzieckimi. W rozmowach wezmą również udział przedstawiciele ZAIKS — J. Brzechwa, J. Jurandot i M. Rusinek, którzy przyje- chali do Moskwy w niedzielę.

Splonął gmach sądu

PARYŻ (PAP). Z Anky do- szła, że w miejscowości Sude, położonej o jakieś 100 km od granicy syryjskiej splonął z niezna- nych przyczyn gmach sądu. W piórnianach znalazł również śmierć strażnik pilnujący sądu. Splonęły także wszystkie papie- ry, znajdujące się w gmachu.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.692 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 283 (2632) — Rzeszów, środa, 27 listopada 1957 r.

Rozpoczęto eksploatację złoża siarki w Piasecznie

(Inf. wł.) W poniedziałek 25 listopada o godz. 8 na terenie kopalni siarki w Piasecznie k/Tarnobrzęga, całkowicie odkryte zo- stało bogate złożo siarki. Od wczoraj z wymienio- nego złoża rozpoczęto ek- sploatację zasobów tego cennego surowca.

Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie — Pokojowe współistnienie — Broń raketowa i podróż na Księżyc — tematem rozmowy N. S. Chruszczowa z redaktorem naczelnym »Al Ahram«

MOSKWA (PAP). Jak podała agencja TASS, w dniu 18 listopada br. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął redaktora naczelnego egipskiego dziennika „Al Ahram” Mohammeda Hassaneh na Heykala. W czasie rozmowy, N. S. Chruszczow odpowiedział na szereg pytań egip- skiego dziennikarza, dotyczących polityki ZSRR wobec kra- jów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz innych proble- mów sytuacji międzynarodowej. Poniżej podajemy fragmenty rozmowy.

„Polityka Związku Radziec- kiego wobec Bliskiego i Środ- kowego Wschodu — oświadczył m. in. N. S. Chruszczow — niczym nie różni się od jego polityki umacniania przyjaz- nych stosunków ze wszystkimi krajami. Prowadzimy politykę pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich syste- mu społecznego i politycz- nego, opowiadamy się za umoc- nieniem pokoju na całym świe- cie”.

Pierwszy sekretarz KC KPZR porównał obecną polity- kę Stanów Zjednoczonych wo- bec Algieru do ich polityki w stosunku do Wietnamu w okre- sie, kiedy rozwinął się tam ruch narodowo-wyzwoleńczy. Kolonizatorzy francuscy w wy- niku oporu narodu wietnam- skiego ponieśli klęskę, a domi- nującą pozycję w południowej części Wietnamu zajęli Amé- rykanie. Jeśli rząd francuski nie posłucha głosu rozsądku i nie rozwiąże kwestii alger- skiej z uwzględnieniem zarów- no interesów narodu alger- skiego, jak i Francji, to imperia-

styczne koła USA zagarną Al- ger w swe ręce. Imperialiści amerykańscy wypierają imperia- lizm angielski i francuski ze strefy Bliskiego i Środko- wego Wschodu. „Zapach naft- y — stwierdził Chruszczow — działa na umysły imperialis- tów, tracą oni panowanie nad sobą i gotowi są na wszystko, aby tylko przyczynić się do bo- gacenia monopolu.

Wskazując, że koła Imperia- listyczne USA nie mogą zna- leźć zdrajców wewnątrz kra- jów arabskich próbowały więc organizować agresję Jordani i Iraku przeciwko Syrii. Pierw- szy sekretarz KC KPZR stwier-

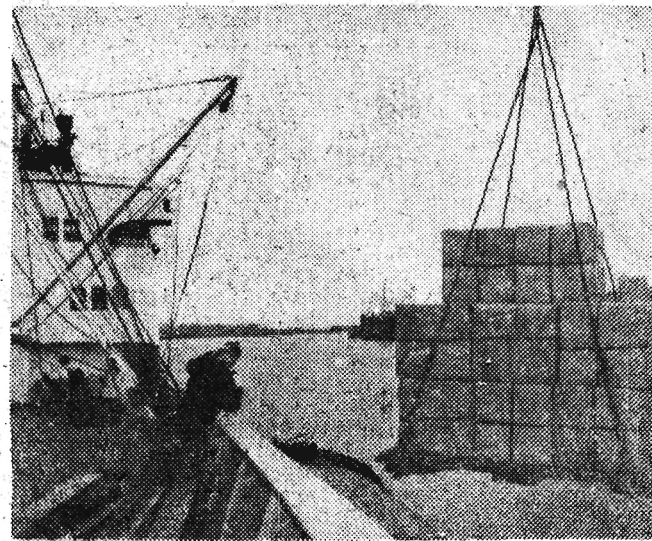
CIĄG NAJĘZY NA STRONIE 7

Posiedzenie Komisji Rady Ministrów poświęcone sprawom podziału administracyjnego kraju

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm., pod przewodnic- twem wiceprezesa Rady Mi- nistrów Z. Nowaka odbyło się drugie kolejne posiedze- nie Komisji Rady Ministrów do Spraw Prezydów Rad Na- rodowych, poświęcone spra- wom podziału administracyj- nego kraju.

Komisja do Spraw Prezy- diów Rad Narodowych, oce- niając pozytywnie postulaty ludności i rad narodowych, postanowiła wystąpić do Ra- dy Ministrów o znieśnienie z dniem 1 stycznia 1958 r., łą- cznie na terenie wszystkich województw, 378 i utworze- nie 35 nowych gromad oraz o przeprowadzenie korektury granic niektórych woje- wództw, powiatów i miast.

„Nowotko“ wrócił z pierwszego rejsu do Japonii



Niedawno powrócił z pierwszego rejsu do Japonii statek „Nowotko”. Przepłynął on około 25 tysięcy mil morskich i zawinął do 15 zagranic- nych portów w tym m. in. do Dżibuti, Bombaju, Singapuru, Hongkongu, Szanghaju i dwu japoń- skich miast Kobe i Jokohamy. Na zdjęciu: Wyładunek herbaty ze statku.

CAF — fot. Uklejewski

Uwaga grający w „Koniczynkę” i Może to właśnie ty wygrasz domek za jedyne... 3 złote

(Inf. wł.) Informacja o przeznaczeniu (w wypadku gdy w 10 najbliższych rzu- tach gier nie będzie „5”) jed- norodzinnego domku ufundo- wanego przez „Koniczynkę” dla tych, którzy trafią „4” i „3” wywołała zrozumiałe poru- szenie wśród grających. Od rana urywały się w redak- cji telefony. Zawsza dopy- tywano gdzie „Koniczynka” wybuduje domek, czy kupo-

ny, które w tej chwili przy- jmują kioski odbioru wezrą udział w losowaniu domku itp.

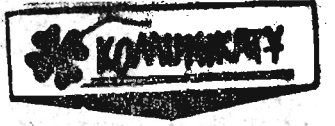
Po zasięgnięciu informacji w dyrekcji „Koniczynki” mo- żemy odpowiedzieć na posta- wione pytania.

Innowację o przeznaczeniu domku dla „czwórkowiczów” i „trójkowiczów” wprowadził komitet „Koniczynki” dla u- atrakcyjnienia gry. W zwię- zku z tym ci, którzy już w najbliższym losowaniu wyty- pują trafne 4 lub 3 liczby i gdy w 10 rzutach nikt z gra- jących nie trafi „5” — będą mieli szansę zamieszkania we własnym domku jednorodzin- nym. „Koniczynka” postanowi- ła wybudować domek w miejscowości, jaką wskaże szczęśliwiec, do którego umie- chnie się szczęście. (kel)

Księżniczka Małgorzata semper fidelis

LONDYN (PAP). Brytyjski dziennik „Daily News” pisze, że księżniczka Małgorzata w dal- szym ciągu myśli o małżeństwie z pik Peter Townsend'em.

Jak podaje dziennik — księ- żniczka korzystając z ostatnich przeplisów łagodzących protokół dworski — miała zgłosić się do królowej Elżbiety, księcia Filipa oraz królowej matki i prosić, ażeby dopomogli jej w zawarciu małżeństwa z Townsendem. Księ- żniczka — jak twierdzą osoby z jej otoczenia — spotkała się jed- nak z przyjacielską i taktowną, aczkolwiek stanowczą odmową. Według ostatnich wiadomości, 43-letni Townsend (obecnie prze- bywa w Ameryce Południowej) po przyjeździe do Europy ma za- mieszać w Brukseli i, jak twier- dzą niektórzy — nigdy więcej nie odwiedzić W. Brytanii.



NIEOFICJALNE DANE

Jak nas nieoficjalnie in- formuje dyrekcja Rzeszow- skiej Gry Liczbowej, komisja sprawdzająca kupony, jakie wpłynęły do XXVII rzutu gry do wtorku wieczór nie potwierdziła ani jednej „5” i „4”. Potwierdzono natomiast około 65 kuponów z 3 trafieniami i około 2.500 „dwój- tek”.

Posiadacze „3” otrzymają więc po około 2.200 zł, a po- siadacze „2” po ponad 50 zł. (kel)

Druga żona za... kilka sztuk bydła

LONDYN (PAP). Jednym z ostatnich czynów zmarłego ostatnio słynnego na cały świat magnata złota i dia- mentów Oppenheimera, było wyznaczenie nagrody dla Mu- ryna, który znalazł w jednej kopalni diament wartości 160 tys. funtów szterlingów. Na- groda wynosiła aż 750 fun- tów, co jest dla robotnika murzyńskiego nie lada for- tuną, jeśli uwzględnia się, że miesięczny jego zarobek wa- ha się w granicach 5 funtów.

Nagrodzony szczęśliwiec udał się do swej rodzinnej miejsco- wości, gdzie ma zakupić so- bie za kilka sztuk bydła dru- gą żonę. Normalnie wydatek taki możliwy jest po kilku- letnich, uciążliwych oszczęd- nościach.

CIEKAWOSTKA

„OBYWATEL ŚWIATA” ZNOW ZA KRATKAMI PARYŻ (PAP). Pierwszy obywatel świata” Garry Davis znów został ska- zany na 8 dni wię- zienia, tym razem z zawieszaniem.

DNIA

gwałcenie francus- kich przepisów pasz portowych. Jak wiadomo, Da- vis, ogłoszwszy się obywatelem świata nr 1 nie uznaje gra- nic ani przepisów paszportowych. Wy- stawił on sobie swe go czasu własny paszport, którym u- silował się przez pewien czas posłu- giwać. Po areszto- waniu go jednak na terenie Niemiec paszport swój znis- czył i obecnie usi- luje podróżować bez żadnych papie- rów.

Rozmowa N. S. Chruszczowa z redaktorem naczelnym „Al Ahram”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dził, iż posunięcie to się nie udało ze względu na postawę armii jordańskiej i irackiej. Amerykanie wiedząc, że jeśli chodzi o Izrael — napaść ze strony tego państwa, które chętnie wykonałoby funkcje żandarma, wywołać może tylko oburzenie i protesty narodów arabskich, zdecydowali się wykorzystać przeciwko Syrii Turcję, będącą krajem mu-

zulmańskim. Również jednak i ten plan został udaremniony wobec zdecydowanej postawy narodów arabskich.

Na pytanie redaktora naczelnego „Al Ahram”, czy jest możliwe, by Anglicy i Francuzi zdecydowali się na agresję przeciwko Egiptowi mimo ostrzeżeń radzieckich, dlatego, że nie wiedzieli, iż Związek Radziecki posiada pociski rakietowe, N. S. Chruszczow odpowiedział: Po informowaliśmy, że mamy odpowiednie rakiety. Być może uznali oni, że jest to, niezgodne z rzeczywistością, tak samo jak teraz chcą siebie uspokoić, zapewniając społeczeństwo, iż nie posiadamy rzekomo wszystkich rodzajów nowoczesnych broni.

Oświadczamy następnie, że ani Stany Zjednoczone, ani Anglia, ani Francja nie mają międzykontynentalnych rakiet balistycznych, które posiada Związek Radziecki, Chruszczow wyraził chęć przeprowadzenia doświadczeń ze wszystkimi rodzajami nowoczesnej broni na wspólnym z krajami zachodnimi poligonie.

Przypominając liczne posunięcia Związku Radzieckiego, dowodzące jego szczerego pragnienia kontynuowania polityki pokojowego współistnienia, pierwszy sekretarz KC KPZR podkreślił, iż mimo dążeń Związku Radzieckiego rządu mocarstw zachodnich negatywnie odnoszą się do spotkania przedstawicieli krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. „Znów mówią one — oświadczył Chruszczow — że powinniśmy przedstawić jakieś dowody, chcąc abyśmy poszli na ustępstwa polityczne. A co to są w ich pojęciu ustępstwa polityczne? Chcą one

Komunikat końcowy o rozmowach francusko-brytyjskich

PARYŻ (PAP). We wtorek zakończyły się francusko-brytyjskie rozmowy w Paryżu. W ich wyniku wydany został wspólny komunikat podpisany przez premierów Macmillana i Gallarda, którzy odbyli kilka spotkań wraz z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Selwynem Lloydem i francuskim wiceministrem spraw zagranicznych Maurice Faurem.

Komunikat stwierdza, że przedmiotem dyskusji przeprowadzonej przez meżów stanu obu państw były sprawy Afryki Północnej podkreślając przy tym, iż „rozwiązanie kwestii algezyjskiej jest sprawą Francji”.

„Obaj premierzy — czytamy dalej w komunikacie — wyrażają w duchu solidarności, ożywiającej stosunki między obu krajami przekonanie, że Francja powinna nadal wypełniać swe szczególne odpowiedzialne zadania w Afryce Północnej, gdzie — zgodnie z tradycją — zajmuje czołową pozycję, wnosząc niezbędny wkład do wspólnej obrony wolnego świata”.

Przechodząc do problemu dostaw broni dla Tunisu „obaj premierzy — oświadcza komunikat — postanowili podjąć kroki umożliwiające powtórzenie się w przyszłości tego rodzaju trudności. Obaj rządy prowadzą na ten temat rozmowy”.

Z dalszej treści komunikatu dowiadujemy się, że Macmillan poinformował Gallarda o swych rozmowach waszyngtońskich, w związku z czym premier rządu francuskiego przedstawił mu „swój punkt widzenia” w tej dziedzinie. Obaj „doszli do wniosku, że najbliższa sesja Rady NATO powinna dokładnie ustalić pojęcie współzależności i solidarności sojuszników, zgodnie z duchem równości, będącej podstawą paktu atlantyckiego”.



WYLOSOWANO PREMIE

We wtorek 26 bm. odbyło się w Rzeszowie losowanie premii Rzeszowskiej Gry Liczbowej. W losowaniu brały udział kuponu jakie wpłynęły do XXVII rzutu gry. Premie po 1.000 zł padły w następujących punktach odbioru kuponów:

- Nr 67 w Nisku — na kupon 83000, nr 78 w Boguchwale (pow. Rzeszów) — n. k. 18726, nr 70 w Saryzynie — n. k. 28550, nr 39 w Jasie — n. k. 76730, nr 27 w Zagórz (pow. Sanok) — n. k. 27841, nr 63 w Rudniku (pow. Nisko) — n. k. 48370, nr 21 w Cieszanowie (pow. Lubaczów) — n. k. 6398, nr 6 w Rzeszowie — n. k. 164432, nr 25 w Przemyslu — n. k. 87403, nr 47 w Strzyżowie — n. k. 81042, nr 63 w Stalowej Woli — n. k. 112273, nr 24 w Przemyslu — n. k. 124597, nr 4 w Rzeszowie — n. k. 77996, nr 91 w Stalowej Woli — n. k. 16257, nr 43 w Gorlicach — n. k. 108474, nr 3 w Rzeszowie — n. k. 238021.

Wylosowane premie wypłacane będą w kioskach odbioru kuponów od piątku.

Przez oblodzone Rysy na... milicję

ZAKOPANE (PAP). Czechosłowackie władze bezpieczeństwa skierowały do Komendy MO w Zakopanem dwóch młodocianych turystów z Wrocławia — Macieja Kowalskiego i Andrzeja Marciszewskiego, którzy nielegalnie przekroczyli granicę w Tatrach.

Jak wykazało dochodzenie, chłopcy już dwa tygodnie temu opuścili rodzinne miasto w towarzystwie kolegi Leszka Króla. Trójka wyrostków zamierzała udać się do Austrii, a następnie dalej na zachód. Po kilku dniach spędzonych w schroniskach nad Morskim Okiem i w Dolinie Pięciu Stawów, mimo trudnych i niebezpiecznych wa-

runków w Tatrach (oblodzone szlaki pokrywa śnieg), ryzykantom udało się przebyć Rysy.

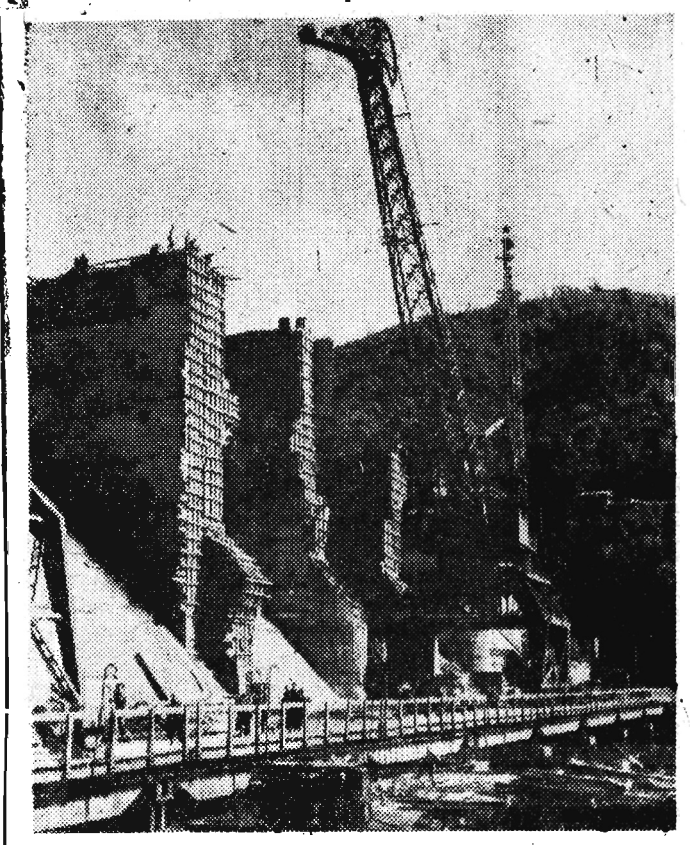
Zmęczenie i trzęsąca ocena bezsensownej wyprawy skłoniły Kowalskiego i Marciszewskiego do rozstania się z Leszkiem Królem. Obaj chłopcy zgłosili się do czechosłowackich władz bezpieczeństwa w Liptowskim Hradku. Jak informuje Komenda MO w Zakopanem, Kowalskiego i Marciszewskiego zabrali rodzice do domów. Nieznany natomiast jest do tej pory los Leszka Króla. Organ MO przekazały jego fotografie władzom czechosłowackim, które wszczęły energiczne poszukiwania.

widocznie, abyśmy wyrzekli się samych siebie, abyśmy zrezygnowali ze swoich zasad socjalistycznych dla dogodzenia kołom imperialistycznym. Lecz tego nigdy się nie doczekają panowie imperialiści i wszyscy inni panowie, którzy stoją na pozycjach „zimnej wojny”.

Należy prowadzić realną politykę i uznać, że istnieją dwa światy — socjalistyczny i kapitalistyczny. Łatwiej będzie wówczas zlikwidować nienormalne stosunki, położyć kres „zimnej wojnie”, rozwinąć przyjazne stosunki między państwami w oparciu o 5 zasad pokojowego współistnienia”.

Dziękując za udzielenie wywiadu, Heykal zwrócił się do N. S. Chruszczowa z prośbą o zarezerwowanie dla niego miejsca w pierwszej rakiecie, która uda się na Księżyc. Dodał on, że w Egipcie wielu ludzi czeka na tę chwilę. Pierwszy sekretarz KC KPZR oświadczył, w odpowiedzi: „Nie będziemy się spieszyć. Urządźmy lepiej nasze sprawy na Ziemi, a w tym czasie nauka i technika uczynią nowy krok w swoim rozwoju”.

Z wędrówek po Albanii



Prace przy budowie elektrowni wodnej „Enver Hódža” na rzece Mati weszły już w końcową fazę. W końcu roku elektrownia ta produkować będzie energię elektryczną. Elektrownia posiadać będzie moc 20.000 KW. Na zdjęciu: Na budowie elektrowni. Fot — CAF

Rozliczyć się z dłużnikami

Jak przebiega realizacja obowiązkowych dostaw ?

(Inf. wł.). W dalszym ciągu niepokojąco przedstawia się w województwie rzeszowskim przebieg realizacji obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków i żywca.

W samej tylko gromadzie Bóbrka Kańczużka (pow. Przeworsk) na 447 gospodarstw chłopskich, podlegających obowiązkowym świadczeniom wobec państwa, 241 zalega w dostawach zboża i ziemniaków, a 164 gospodarstwa w dostawach żywca. Dużą winę za ten stan rzeczy

Za użycie broni — 8 lat więzienia

(Inf. wł.). Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie stanął ostatnio Jan Mucha, który w sierpniu br. w wyniku cysjli, jaka zaistniała pomiędzy nim i ob. Kazimierzem P. w kawiarni „Śródmiejska” w Rzeszowie — postrzelił tego ostatniego z pistoletu. Sąd uznał Jana Muchę winnym popełnienia czynu i skazał go z artykułu 225 paragraf 1 Kodeksu Karnego na 8 lat więzienia. (ka)

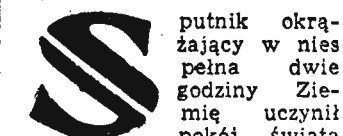
Delegacja Sejmu PRL przybyła z oficjalną wizytą do W. Brytanii

LONDYN (PAP). W dniu 26 bm. przybyła do Londynu z oficjalną wizytą na zaproszenie przewodniczących obu izb Parlamentu Brytyjskiego 6-osobowa delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, Zenona Kliszki.

Na dworcu Liverpool gości polskich witali przedstawiciele brytyjskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — członek Izby Lordów, lord de Hauley i deputowany do Izby Gmin, płk Stoddard — Scott, poseł konserwatywny, Tilney i labourysta Zilliaeus oraz dyrektor Departamentu Północnego Foreign Office Brimelow. Przybył tak że ambasador PRL w Londynie E. J. Milnikiel w otoczeniu wyższych urzędników ambasady. Na dworcu obecni byli liczni przedstawiciele prasy brytyjskiej i zagranicznej oraz fotoreporterzy czołowych dzienników londyńskich.

Po serdecznym powitaniu członkowie delegacji polskiej udali się do Dorchester Hotel, gdzie mieszkać będą w czasie pobytu w W. Brytanii.

APEL POKOJU



Sputnik okrążający w niespełna dwie godziny Ziemię uczynił pokój światą jeszcze bardziej niepodzielnym, niż kiedykolwiek. Nawet największa z dotychczasowych wojen — II wojna światowa — pozostawiła poza zasięgiem operacji wojskowych ogromne terytoria i całe kontynenty. Przede wszystkim obie Ameryki. Dziś gdy do arsenału wielkich mocarstw wchodzi pociski balistyczne, a Związek Radziecki już posiada pociski międzykontynentalne — te właśnie, które wyrzucają w przestrzeń terytorium, które w wypadku światowego konfliktu mogłoby się znaleźć poza jego zasięgiem. Przymiotnik „światowa” stawiany przy słowie „wojna” nabiera dziś swego pełnego sensu.

Takiego samego sensu musi nabrać przymiotnik „światowy” przy słowie „pokój”. Groźbie wojny rzeczywistej światowej odpowiedzieć musi walka o pokój, rzeczywiste światowa.

Do takiej walki i w takiej skali wzywa ludzkostwo Manifest Pokoju, pod którym podpisali się przedstawiciele 65 partii komunistycznych i robotniczych, zebrani w Moskwie z okazji uroczystości 40-lecia Rewolucji Październikowej.

Partie komunistyczne i robotnicze wykazały raz jeszcze, że są świadome szczególnej odpowiedzialności, jaka ciąży na nich jako na reprezentantach mas pracujących — za dalsze losy naszego globu. Tak jest — globu! Walka o pokój jest dziś walką o zachowanie gatunku ludzkiego i o zachowanie Ziemi w jej dotychczasowej postaci. Teoretycznie można wyliczyć wzór na ilość wodoru w bombie termojądrowej, potrzebną dla zamienienia naszej kulki ziemskiej w pył, z którego kiedyś się rodziła. Oto miara problemu!

Kto ma podnieść ten problem przed światem, jak nie przedstawiciele mas robotniczych i chłopskich, czyli tych, którzy pracą wieków przeobrażali warunki życia na Ziemi. Tych, których sens życia polega na tworzeniu.

Walka o pokój, o którą apelują partie komunistyczne i robotnicze, jest nie tylko wyrazem instynktu samozachowawczego. Jest jednocześnie wyrazem głębokiego przekonania, iż nie wojna, ale pokój jest stanem właści-

wym człowiekowi. Partia komunistyczna i robotnicza są tą siłą współczesnego świata, która ma moralne prawo głosić takie hasła. Największym bowiem sensem istnienia tych partii jest dążenie do tworzenia nowych stosunków między ludźmi, takich, które by raz na zawsze wykluczyły możliwość wojen.

Ale dziś istnieją jeszcze potężne siły imperialistyczne. Przeobrażenia, dokonujące się w nowoczesnej technice wojennej, czynią te siły niebezpieczniejszymi, niż kiedykolwiek. Stworzona niedługo w fantazji literatów i droga sercu imperialistycznych polityków wizja wojny „za naciśnięciem guzika”, wojny prowadzonej przez elitarną grupę, dysponującą niezmiernymi środkami zbiorowego mordu — ta koncepcja wojny opuściła stronicę książek fantastycznych, a staje się rzeczywistością.

Ludzkostwo musi uczynić wszystko, aby decyzja o wojnie i pokoju pozostała w rękach naszych. W rękach tych wszystkich, którzy nie pragną wojny. Trzeba działać póki czas. A rozwój nowych środków niszczenia nie jest naszym sojusznikiem, jak to poniektórzy głoszą, uważając, że można oprzeć pokój na „równowadze strachu”. Trzeba doprowadzić do tego, by wreszcie rzeczy przestały rządzić ludźmi. By bomba termojądrowa przestała warunkować jakość stosunków międzynarodowych, siac wzajemną nieufność i podejrzliwość. Trzeba by człowiek, konstruktor tej bomby, stał się jej panem. Podporządkował ją swej woli. Woli pokoju.

Partie komunistyczne i robotnicze opublikowały Manifest w szczególnym momencie. Cały świat żyje nadal pod wrażeniem radzieckiej potęgi technicznej. Sygnał radiowy „bip, bip, bip” wlecił się w umysły ludzi wszystkich kontynentów.

Podczas gdy jednak reakcja ludzi różnych narodowości było uczucie dumy na wiadomość o wyrzuceniu sputnika, dumy ogólnoludzkiej, reakcją politykową atlantyckich była za powiedz dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń. Dulles twierdził, że nie można prowadzić obecnie rokowań ze Związkiem Radzieckim, gdyż Związek Radziecki zajmuje „pozycję siły”. Wobec tego, oświadcza Dulles, USA będą dążyć do przywrócenia równowagi sił. W tym czasie jednakże ZSRR nie będzie stał w miejscu. Tak więc konsekwencją „atlantyckiego” rozumowania będzie dalsze wzrastanie groźby wojny i coraz groźniejszych, ewentualnych jej następstw.

Związek Radziecki z żelazną konsekwencją prowadzi tę samą politykę, jaką zapoczątkowała Rewolucja Październikowa. Głosił on potrzebę zakazu użycia broni atomowych wówczas, kiedy Stany Zjednoczone posiadały w tej dziedzinie poważną przewagę. Głosił również dzisiaj potrzebę rozbrojenia, kiedy posiada zdecydowaną przewagę w dziedzinie rakiet balistycznych, mogących donieść ładunki atomowe na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Manifest partii komunistycznych i robotniczych musi być wysłuchany. Innego wyjścia przed ludzkością, jeśli chce przetrwać, nie ma. Walka o pokój staje się jednym z naczelnych zadań każdego komunisty. Czas nagli. Musimy tę walkę rozwijać szybciej niż rozwija się produkcja nowych środków zniszczenia. Polityka, która od lat chronicznie się spóźnia za nauką i techniką, musi ten wyścig wygrać. Nie ma rzeczy ważniejszej nad ludzkostwo.

W jej imieniu partie komunistyczne i robotnicze wystosowały Apel.

(tap)

Trzy lata temu, kiedy powoływano gromadzkie rady narodowe, ze spalt gazet i wszystkich oficjalnych prze mówień, przebiegał zasadniczy argument: zmiana podziału administracyjnego zbliży władzę do mas, pozwoli jednolicić wysiłki wyborców i rady. Zarówno cel jak i założenia były słuszne. Po co przypominamy argumenty sprzed trzech lat? Chodzi nam o to, że wielu ludziom wydawało się wtedy, iż sam podział administracyjny rozwiąże wszystkie problemy trudnej pracy rad.

Jeśli to miało być generalną diagnozą i lekarstwem na wszystkie dolegliwości w działalności rad — to praktyka wykazała co innego. Gromadzkie rady nie stały się przez to od razu dobrymi radami, choć trzeba przyznać, wiele się w ich pracy poprawiło.

Nie można przy pomocy jakiegosć wspólnego mianownika ocenić wszystkich gromadzkich rad. Jedno jest przy tym pewne: poziom pracy kształtuje się zależnie od indywidualnych cech pracowników prezydium. A więc od ludzi w pierwszym rzędzie od powierzalnych za działalność tej czy innej rady. Od nich zależy nie tylko poziom pracy, ale także opinia rady, a niejednokrotnie opinia rad w ogóle. Niedługo bowiem człowiek po zachowaniu się przewodniczącego lub sekretarza prezydium, ocenia radę. W Sadowej Górze na przykład wielu ludzi mówiło nam: „coż warta nasza rada, skoro jej przewodniczący to pijak, po co pytać o jej autorytet”. A czy tylko tak mówią w Sadowej Górze? Ale — ktoś powie — rada to nie tylko jej przewodniczący. Gdzie prezydium, gdzie cała rada? Otóż właśnie to! Rada jako zwierzchnik i kontroler pracy prezydium często w praktyce schodzi do roli przybudówki prezydium, która swoje czynności ogranicza do zatwierdzania uchwał.

I choć ostatnio w powiecie mieleckim praca gromadzkich rad uległa znacznej poprawie, to jednak stosunek między radą a prezydium nie uległ większej zmianie. Indolencja rady, milcząca zgoda na to, co daje pod głosowanie prezydium, są zjawiskami częstymi. Kiedy pytaliśmy radnych w Sadowej Górze i innych gromadach dlaczego tak u nich jest, usłyszeliśmy znowu podobną jak poprzednio odpowiedź: „przewodniczący umie tak zasugerować, tak pokierować sprawą, że na swoim postawi. „On”, to znaczy przewodniczący — na uchwałach, przepisach zna się lepiej od nas. A poza tym, jeśli któryś z nas radnych kilka razy wypowiedzi się, coś proponuje i nic z tego nie wychodzi — obojętnie i potem już milczy.

Czyżby jednak te tylko powody miały być jedyną przyczyną obojętności radnych? Czyż większość z nich naprawdę nie ma nic do powiedzenia, nie potrafi myśleć? Tak sądzić nie można. Wydaje się natomiast, że zasadniczych powodów m. in. szukać należy w systemie pracy gromadzkich rad, tu tkwią źród-

ła zaniku aktywności, odpowiedzialności wielu radnych za pracę rady. Jaka jest druga przyczyna? Mimo wszystko rady nie stały się w pełni dotąd jeszcze samorządnym gospodarzem gromady!

SAMI JESTEŚMY WINOWAJCAMI

Przed rokiem np. cieszyliśmy się wszyscy, kiedy gromadzkim radom otrzymywały pewne uprawnienia od rad wyższego szczebla. Uprawnienia były wykorzystywane różnie, w jednej gromadzie lepiej, w innej gorzej, a w innej całkiem źle. Ale stanęliśmy dziś przed faktem, że po o-

rzędności. I w tym chyba tkwi sedno sprawy. Rządzenia nikt się nie nauczył tylko na lekcyjach czy kursach. Jeśli poszczególne prezydium czy rady nie umieją korzystać z nadanych uprawnień, to dlaczego, tych spraw i całością pracy nie ma ocenić rada, względnie społeczeństwo? Niech ogół poprawi to, co źle robi kolektyw czy jednostka. Niech zobowiąże do lepszej pracy.

Gdyby radni, wyborcy mieli okazję nawet podczas sesji słyszeć o kierunkowych problemach, gdyby mówili się o programie działania rady, a nie tylko o dostawach, podatku, szarwarku, choć o-

Nie jest to jednak zainteresowanie, które w efekcie może przynieść zmianę w pracy prezydium, jak i wpłynąć na stanowisko radnych. Nie wierzymy np., żeby bezduszniactwu GRN sami mieszkańcy wsi mogli położyć kres.

Nie wierzymy, żeby dziś sama rada w Sadowej Górze zdobyła się na stanowczy krok odwołania ze stanowiska przewodniczącego, który radę kompromituje.

Pracę gromadzką rady można mierzyć kawałkiem zreperowanej drogi i w terminie spłaconym podatkiem. Lecz rejestrowanie tylko tych faktów stworzyłoby obraz jednostronny. Istotne jest także to, jakimi drogami i środkami rada do takich wyników doszła. Czy kawałek drogi zbudowano w ramach przymusowego szarwarku, czy chłopcy sami za apelem rady, samorzutnie wzięli się do roboty. Czy kółko rolnicze, któremu winna wsparcie gromadzka rada jest rzeczywistym ośrodkiem „wyzwalającym inicjatywę chłopską, czy po prostu sztywnym tworem sporządzonym na kolanie przy współudziale urzędników Prez. GRN dla wykazania się przed powiatem.

Analiza tych faktów daje dopiero wykładnik, w jakim stopniu gromadzka rada spełnia funkcje twórczej i ludowej władzy w terenie. Taką analizę mieć powinny powiatowe rady narodowe i według niej nie tylko oceniać, ale przede wszystkim ustalać pomoc dla gromadzkich rad. Zaangażowanie się rady w problemy wsi, rozwój samorządności rady, konkretny kierunek jej działania — oto problemy, w których rozwiązaniu oczekują one pomocy.

Zainteresowanie pracą rad na wsi jest bardzo duże. Stanowi to na pewno pozytywne zjawisko. Z przyszłymi wyborami do rad ludzie wiążą większe niż poprzednio nadzieje. Wybór nowych ludzi to wiele, choć jeszcze nie wszystko, bo za parę lat możemy znów mówić o ich niezaradności, jeśli już teraz nie wyciągniemy nauk z błędów i dobrych doświadczeń nabytych w poprzednim, trudnym okresie.

S. GALOS
Z. WÓJTOWICZ

W pow. mieleckim i gdzie indziej

Znajomość rządu zdobywa się w praktyce

kresie eksperymentu, niektóre „koncesje” trzeba było cofnąć. Tak np. w pow. mieleckim cofnięto uprawnienia dotyczące zwalniania i określania ulg w obowiązkowych dostawach. Powód? W pierwszym rzędzie dlatego, że w niektórych z gromadzkich rad, głównym kryterium, którym kierowano się przy korzystaniu z nadanego uprawnienia było kumoterstwo. Ale nie we wszystkich radach, które nieprawidłowo korzystały z uprawnień, można się doszukiwać kumoterów. Nie dlatego, żeby się sprytnie zamaskowali, ale ich tam nie było. Dlaczego więc w niewłaściwy sposób korzystano z uprawnień, które — zdawało się — powinny znacznie ożywić ich działalność i wpłynąć na wzrost poczucia samodzielności? Dlatego, że niektóre rady są niezaradne. A niezaradność ta wynika z obojętności urzędujących pracowników, z braku odpowiedzialności za wykonanie swych zadań — czasem braku przygotowania. Obecnie sprawami ulg i zmniejszaniem dostaw zbożowych zajmuje się nadal powiat.

Zresztą nie tylko o to jedno uprawnienie chodzi. Weźmy inne przykłady. Wiemy, że wojewódzkie i centralne urzędy zalewane są tysiącami listów i zażaleń. Bardzo często chodzi o sprawy, które załatwiane są zwykle w gromadzie. A więc, czy to nie daje pewnego obrazu, jeśli na jedną z gromadzkich rad w ciągu roku wpływa kilkanaście takich zażaleń?

Przykładowo tylko wysuwamy powyższe sprawy. Chcemy bowiem zasugerować pewną myśl: działalność prezydium rady, należy, nie w sposób fikcyjny, lecz jak najbardziej konkretny poddawać pod kontrolę rady i społeczeństwa. Cofnąć uprawnienia, to sposób najłatwiejszy, administracyjny, choć trzeba przyznać — radykalny. Nie przekonuje nas jednak takie rozwiązanie sprawy. Umiejętność możliwie szerokiego, a zarazem rozsądnego korzystania z uprawnień, może wyleczyć się tylko w praktyce, w warunkach szerokiej samo-

tym też trzeba mówić — zainteresowanie pracą rady ze strony radnych i społeczeństwa byłoby bez wątpienia głębsze.

Patrząc na sytuację, warunki, w jakich gromadzkie rady pracują, odnosi się wrażenie, że są one jakby zawieszony między wyborcami, a władzą zwierzchnią. Rolnicy narzekają, że rady gromadzkie pilnują dostaw, powiat narzeka, bo podatek idzie kiepsko. Jak tu wyjść z obustronnego „obstrzału”. Z reguły stały się one instrumentem do ściągania różnych należności. Wszystko inne, niepostrzeżenie schożk w cień. Choć większość rolników wie o tym, że obowiązkowe dostawy są, jak na razie, życiową potrzebą państwa, to jednak niecierpliwia się. A niecierpliwia się dlatego, że wiele palących i drażniących ich spraw nie ma kto rozstrzygnąć. W Rudzie chłopcy mało i średniorolnicy, którzy stanowią przeciętne większość, czekają np. kiedy rada ukróci samowolę kulaków siejących na wsi zamieszanie. Widzą wiele innych spraw godnych załatwienia. Trzeba zreperować drogę, pomyśleć o wybudowaniu szkoły, o elektryfikacji, a tu nic tylko ciągle intrzygi, szkalowanie ludzi. Sami nie są w stanie przeciwstawić się Rybińskim, Dzialom, Brzyckim i innym maciwoodom, tu trzeba zorganizowanego odporu.

W Sadowej Górze trwa również podobne oczekiwanie. Ludzie są oburzeni na niesprawiedliwość. Silnik elektryczny zakupiony na firmę kółka rolniczego — stał się własnością przewodniczącego kółka. Z wialni stanowiącej własność gromady — korzysta rodzina Peretów, agregat zakupiony dla zespołu, wykorzystuje Peret itd. itd. Kto ma stanąć w obronie sprawiedliwości — chłopcy czekają na poczynania rady, która jest przecież organem władzy. I gdyby tak chodziło tylko o fakty, o wyliczanie spraw, które piętrzą się i bolą chłopów — rejestr byłby długi.

Pretensje pod adresem rad wciąż rosną. Dzieje się tak, dlatego, gdyż w chwili obecnej jest większe zainteresowanie pracą rad, niż było jeszcze przed rokiem.

Zwycięzcy w konkursach filmowych CWF

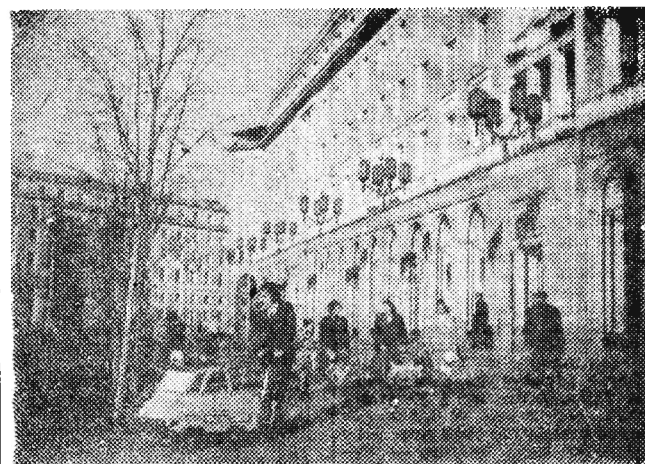
W Centrali Wynajmu Filmów w Rzeszowie odbyło się losowanie nagród dla uczestników konkursów filmowych organizowanych z okazji przeglądu filmów radzieckich.

W konkursie zamieszczonym w „Nowinach Rzeszowskich” nagrody otrzymali: Władysław Kaplan — Rzeszów — radiodziennik „Szarotka”, Zofia Markiewicz — Rzeszów — teczka skórzana, Anna Białas — Rzeszów — koszulę męską.

W konkursie radiowym na grody wylosowali: Maria Nelec z Mielca — zegarek „Pobieda”, Jerzy Semen z Rzeszowa — teczka skórzana, Krystyna Kapuścińska z Przemysła — żyrandol i Zofia Koszela z Rzeszowa — koszulę męską.

Nagrody można odebrać w ekspozyturze CWF, Rzeszów, ul. Rejtana 4 do dnia 1 grudnia br. Nagrody nieodebrane w tym terminie zostaną wysłane pocztą.

Z WĘDROWEK PO KRAJU



Na zdjęciu: Fragment Placu Centralnego w Nowej Hucie. CAF — f. t. Pentat

Projekt planu osadnictwa na ziemiach południowo-wschodnich

Komisja do Spraw Osadnictwa, działająca przy Pełnomocniku Rządu do Spraw Zagospodarowania Terenów Południowo — Wschodnich, obradowała nad projektem planu osadnictwa na rok przyszły. Z informacji podanych na zebraniu Komisji wynika, iż we wsiach woj. lubelskiego i Rzeszowskiego osiedliło się w br. około dwa tysiące rodzin. Są to przede wszystkim te rodziny ukraińskie, które na Ziemiach Zachodnich nie posiadały gospodarstw. Areal wolnych gruntów, przeznaczonych na osadnictwo, wynosi obecnie w woj. rzeszowskim 53 tys. ha.

Projekt na rok 1958 przewiduje osiedlenie się w woj. rzeszowskim 1500. rodzin, głównie w powiatach Sanok i Lesko oraz częściowo w powiatach Gorlica i Ustrzyki Dolne.

W związku z planem osadnictwa, w woj. rzeszowskim ma zostać utworzonych w roku przyszłym 35 nowych osad. Ponadto Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego projektuje zbudowanie w tym województwie 50 osad dla osób pracujących w gospodarce leśnej.

Ponieważ większość nowych osadników nie będzie dysponowała dostatecznymi środkami na zagospodarowanie się — projektuje się udzielenie im średnio i długoterminowych kredytów.

Kredyty te wynosić mają w 1958 r. 125 mln zł. Jednocześnie przewiduje się rozwiniecie w obu województwach produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb osadników.

Osadnictwo w roku przyszłym ma być prowadzone w sposób bardziej zorganizowany niż w br. W czasie obrad komisji wskazywano, iż zagadnienie powrotu pewnej liczby rodzin ukraińskich na tereny południowo — wschodnie — głównie tych, które nie otrzymały ekwiwalentu za pozostawione niegdyś gospodarstwa — stanowi część ogólnego problemu osadnictwa i dalszego rozwoju gospodarczego tych ziem.

Niektórzy mówcy wskazywali na antagonizm, powstający nieraz między powracającymi Ukraińcami, a rolnikami zamieszkałymi na ziemiach południowo — wschodnich. Bierze on swe źródło w dość silnych jeszcze nacjonalistycznych uprzedzeniach wielu osób z obu środowisk.

Wieś rzeszowska należy do najbardziej przeludnionych w Polsce

(Inf. wł.) Jak wykazują ostatnie statystyki ludność rolnicza na szego województwa liczy obecnie 1.216 tys. osób.

Zyje ona i gospodaruje na 1.215.700 ha użytków rolnych, czyli ma więcej na 100 ha wypada prawie 100 osób... pod czas gdy w woj. zielonogórskim — 58 osób, a w bydgoskim — 61.

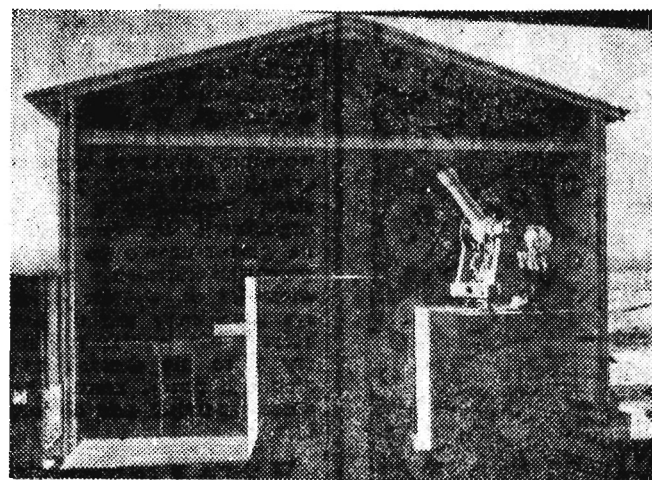
Rzeszowskie nie bledzie jednak pod tym względem rekordu. Wyprzedza nas np. woj. kielecki, gdzie na 100 ha gospodaruje 105 osób. Łącznie zaś woj. kielecki liczy 1.349 tys. ludności rolniczej.

Grypa utrzymuje się jeszcze w naszym województwie

Jak wynika z informacji Zarządu Sanitarno-Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia, grypa utrzymuje się jeszcze tylko w niektórych województwach kraju, m. in. w woj. rzeszowskim, olsztyńskim i kieleckim. Pewną liczbę zachorowań notuje się również w województwach: poznańskim, bydgoskim oraz łódzkim.

W Warszawie, gdzie w sobotę 23 bm. zgłosiło się 1.800 osób chorych na grype, nastąpił wyraźny spadek chorobj. Ogółem zanotowano dotychczas w stolicy 303 tys. zachorowań, zaś w woj. warszawskim 59 tys.

W NOWYM OŚRODKU BADAŃ ASTRONOMICZNYCH



W Józefostawiu koło Warszawy, powstał niedawno nowy ośrodek badań Katedry Astronomii Geodezyjnej Politechniki Warszawskiej kierowanej przez prof. Wiesława Opalskiego. Zadaniem nowego obserwatorium jest prowadzenie prac badawczych w zakresie pomiarów astronomicznych dla potrzeb geodezji oraz prowadzenie obserwacji azymutalnych. W najbliższym czasie placówka ta zostanie wyposażona w teleskop zenitalny służący do dokładnego wyznaczenia szerokości geograficznej z obserwacji gwiazd. Prowadzone w Józefostawiu prace naukowe są objęte programem III Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

Na zdjęciu: St. asystent katedry, mgr inż. Barbara Kotaczek przy instrumencie do wyznaczenia dokładnego czasu i szerokości geograficznej.

CAF — fot. Dąbrowicki

W BESKIDZIE ŚLĄSKIM



Korzystając z pięknej jesienną pogody amatorzy turystyki pieszej organizują ostatnie wycieczki. Na zdjęciu: Biwak turystyczny na trasie z Węgierskiej Górki na Baranią Górę. CAF — fot. Seko

Około 13 tys. osób pracować będzie przy budowie kluczowych zakładów w woj. rzeszowskim

Rozwijający się w Rzeszowskim przemyśle zatrudni nowe tysiące poszukujących pracy robotników i pracowników. I tak przy budowie kopalni siarki i kombinatu chemicznego w Tarobrzegu, fabryki lin i drutów w Jarosławiu, huty szkła technicznego w Polance, fabryce przetworów owocowych w Jasle, Rzeszowie i Przeworsku, elektrowni w Myczkowie i Stalowej Woli oraz przy budowie kolei Rzeszów - Deba zatrudnionych będzie około 13 tys. osób. Dalszych około 6 tys. robotników i pracowników znajdzie pracę w wymienionych zakładach po uruchomieniu produkcji.

Z każdym rokiem coraz mniej... ale jeszcze mamy 250 szkół podstawowych • Jednym nauczycielem

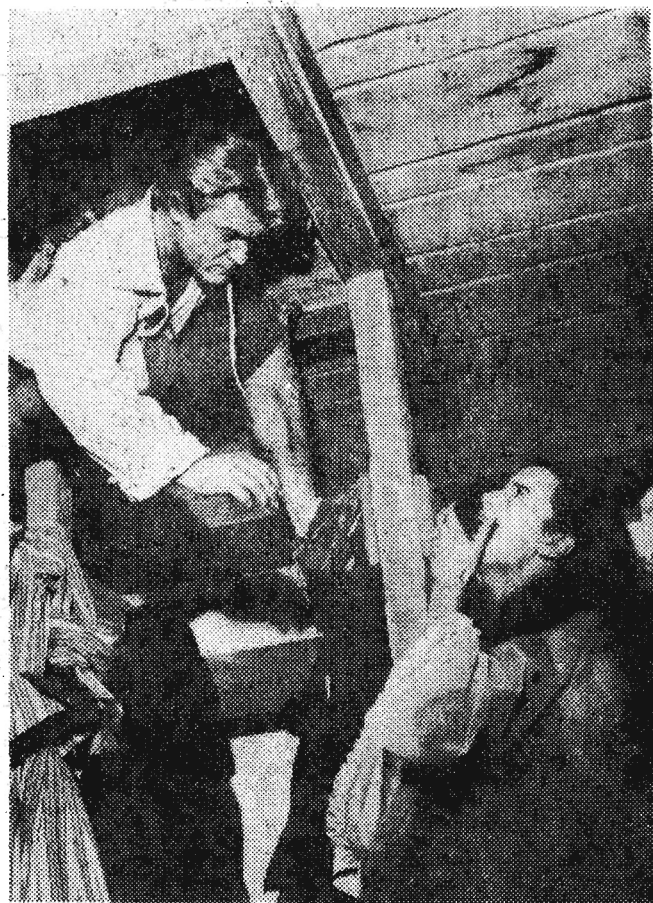
(Inf. wł.) Stan organizacyjny szkolnictwa podstawowego poprawia się u nas z roku na rok. W miarę uzyskiwania nowych obiektów i izb szkolnych wzrasta też ilość etatów nauczycielskich. Pozwala to z kolei na podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół, zwłaszcza tych najniższych o jednym nauczycielu. W bieżącym roku szkolnym ponad 70 proc. szkół w woj. rzeszowskim realizuje program pełnej 7-klasówki, a tylko w 250 szkołach podstawowych uczy po jednym nauczycielu. Już jednak w przyszłym roku szkolnym ilość ta ulegnie dalszemu zmniejszeniu, gdyż przyznano dla województwa dalszych 226 etatów nauczycielskich. Warto też zaznaczyć, że obecnie na jednego nauczyciela przypada u nas przeciętnie 30 uczniów.

Odpryski

Niemowlecia baczność!

(AR) Ze zdziwieniem przyjęło pewne małżeństwo w Nordhorn (NRF) zawiadomienie zarządu miejskiego, który powołując się na „obowiązek rejestracji wojska wej” wyzywa ich syna, Jürgena, do stawienia się na komisję. Rodzice podobno nie doszli jeszcze do wniosku, które z nich ma ponieść „papa Jürgena” do ratusza. Przeszedł on bowiem na świat dopiero 5 tygodni temu.

„UWAZAJ, LA TOUR“



W studio w Billancourt realizowany jest obecnie film z okresu panowania Ludwika XV pt. „Uważaj, La Tour”. Reżyseruje Georges Lampin.

Na zdjęciu: Jean Marais w roli La Tour i Eleonora Rossi Drago jako hrabina d'Amalfi w jednej ze scen nowego filmu. FOT — CAF

Pałace i zawile sprawy polskiej nafty

Każdy, kto przy najmniej pobieżnie zapoznał się z sytuacją w przemyśle naftowym wie, że w czasie ostatniej wojny i okupacji, uległ on poważnej dewastacji. Po wojnie trzeba było zaczynać od nowa. A więc od produkowania i kompletowania urzędów, od szukania nowych złóż, szkolenia kadr itd.

Mimo braków materiałowych i środków pieniężnych robotnicy i inżynierowie przystąpili do wydobywania ropy, nie tracąc nadziei na pomysłny rozwój przemysłu. Nie stety, w roku 1947 nieoczekiwanie przemysł naftowy został dotknięty epidemią różnych reorganizacji, w czasie których nieraz 2 razy do roku zmieniano strukturę organizacyjną przedsiębiorstw, zmieniano i zwalniano ludzi. Począwszy od 1947 r. w przemyśle naftowym było 5 absurdalnych i bezowocnych reorganizacji. W 1957 r. wrócono znowu do pierwotnej powojennej struktury organizacyjnej. Nikt nie powetuje strat, wynikających z tych reorganizacji. Spowodowała ona porozrzucanie po różnych przedsiębiorstwach narzędzi wiertniczych, wytworzyła kryzys psychiczny wśród ludzi, którzy nie mając pewności czy jutro nie dostaną zwolnienia z pracy, rzecz jasną gorzej spełniali swe obowiązki.

W parze z reorganizacjami szła wadliwa polityka techniczna i finansowa. Począwszy od 1947 r. zaczęto wycofywać urządzenia wiertnicze udarowe (część z nich przeznaczać do złomu jako przestarzałe), ponieważ wiercenia obrotowe miały zapewnić szybszy postęp wierceń. Formalnie rzecz biorąc, jest to twierdzenie słuszne. Wiercenia obrotowe należą rzeczywiście do nowoczesnych i dają większy postęp wierceń. Ale specyfika polskich złóż, charakterystycznych się słabym ciśnieniem ropy wymagała ostrożności przy ich wprowadzeniu. Jak twierdzą doświadczeni naftowcy, ciężkie płuczki stosowane do wynoszenia urrebku w wierceniach obrotowych, ropę o słabym ciśnieniu wycofują z powrotem do złóż. Zarzut ten uzasadniają fakty dowiercania ropy nieraz w tym samym miejscu, gdzie wiercono obrotowo i w identycznych warunkach geologicznych.

Wydowodów tych nie należy traktować jako reguły. Byłoby to skrajnym i szkodliwym uproszczeniem. W odpowiednich warunkach geologicznych, zwłaszcza przy złóżach ropnych o dużym ciśnieniu wiercenia obrotowe mogą również dać dobre rezultaty. Stosowanie skrajnego schematu, o wyższości jednego z systemów wierceń, bez uwzględnienia specyfiki warunków geologicznych, jest zawsze szkodliwe. W Polsce są warunki na kontynuowanie obu rodzajów wierceń. Ponadto nagromadzone przez długie lata urządzenia do wierceń udarowych, powinny być wykorzystane i zamortyzowane.

Ostatnim słowem publicystów w omawianej niżej sprawie było — małe miasteczka znajdują się w agonii. Nie ma przy tym widoków na to, by można je było uratować.

Uzasadnienie tego wyroku brzmiało — polityka fiskalna stosowana w latach poprzednich przez aparat administracyjny państwa dobiła rzemiosło, które przez całe wieki było podstawą istnienia miasteczek takich jak Dukla, Oleszyce, Radymno, Korczyn, Sokołów, Ulanów czy Ropczyce. Zaś nowe spółdzielcze formy zaopatrzenia i zbytu sprawiły, że z życia wyeliminowano sklepiki i sklepy małomiasteczkowych notabli, którzy swoimi pa-trycjuszowskimi domami dodawali splendoru tym miasteczkom. Rozsiane gęsto placówki gminnych spółdzielni pociągnęły za sobą utratę znaczenia jarmarków, na których dokonywał się przez wiele lat proces wymiany wieś — miasto i miasto — wieś. Wiele z tych miejscowości dziś już tylko pieczołowicie przechowują herbowa pieczęć i równie pieczołowicie kulturowaną legendą przypominają współczesnym, że kiedyś zaliczało je w poczet miast Rzeczypospolitej.

Publicystyka na tej podstawie swój wyrok wydała. Życie tego wyroku mimo wszystko nie chce potwierdzić. Ludzie z małych miasteczek nie zaprzestają szukać dróg wyjścia z marazmu i zastoju. A że w ostatnim

roku zaczęto, u nas szczególnie, cenę inicjatywę okazało się, że dróg wyjścia jest niemało.

I, Ropczyc, nikt nie może zaliczyć do dużych miast. Anito, że zamieszkuje je przeszło 3 tys. mieszkańców, ani też fakt, że zlokalizowano tu w początkach ubr. powiat nie predystynuje Ropczyc do od-

WBREW UTARTYM

grywania w całym tego słowa znaczeniu roli poważniejszego ośrodka miejskiego.

Przemysł w nich — żaden. Rzemiosło — przetrzebione do kilkunastu warsztatów i jednej spółdzielni. Murowane piętrowe domy — na palcach jednej ręki można zliczyć. Nie liczne sklepy afiszowane zielonymi szyldami Gminnej Spółdzielni — źle zaopatrzone. Jedyna gospoda w rynku — brudna. Obie jej salki rozbrzmiewają gwarem i pi-jackim bełkotem. Kompletnie urzędnicy facet drze się bez końca.

— ...bo my rezerwa, która do domu powrócić ma... I znów — ...bo my rezerwa.

Młody człowiek z rozwichrzoną czupryną mamrocze jakieś niezrozumiałe zaklęcia nad kuflem piwa wymieszanego z wódką. Zagadnięty po co tu siedzi, rżnie pięścią w stół aż skacze w górę pół-litrowka z czerwoną kartką i wrzeszczy na całą salę:

— A jaki w tym twój Z... interes? Ha? Tajniak się znalazł! Porządnych obywateli zaczyna się czepiać! A idź sobie ty „Biekitna Mewę” w kinie oglądać!...

Zmykałem spieszenie odpro-wadzony niechętnym wzrokiem młodocianej przeważnie „klienteli” knajpy i plu-gawymi wyzwickami „miego” sąsiada od stolika. Psia-

krew — powtarzałem za nim — ludzie tu bez nadziei i miasto bez nadziei.

Ale nie wolno patrzeć je-gonnie przez przytmat brudnej, zaplajaczonej knajpy na problem małych miast.

II.

O obecnych radach narodowych nie mówi się na ogół w superlatywach. Więcej się na nie narzeka niż się je chwali. Powtarza się np., że są bierne; że mają za mało uprawnień; że brak im inicjatywy; że lepiej by było, gdyby pozostawiono urzędy wójtów, starostów i wojewodów; że unifikacja władzy przeprowadzona w 1950 roku nikomu korzyści widocznych nie przyniosła — ani władzom, ani ludziom; itp. itd. Jednym słowem — ile głosów tyle oddzielnych stanowisk.

Radom narodowym w powiecie ropczyckim — i tej powiatowej, i dwu miejskim, i kilkunastu gromadzkim, też jeśli się zechce, można przypiąć sporo tzw. latek. Ale przy tym trzeba przyznać, że swoją 3-letnią kandydację skończy z pewnymi osiągnięciami. I w ogólnym rozrachunku wyborcy z tego powiatu będą mieli do radnych, których wybrali przed 3 laty na pewno mniej pretensji, niż gdzie indziej.

Bo przecież nie kto inny, a PRN i jej Prezydium doprowadziły do uruchomienia pieca wypalającego wapno w Olimpowie. Pierwsze wypa-ly już się odbyły. W tej chwili Spółdzielnia Pracy „Pokój” z Dębicy, eksploatująca wapiennik przystąpiła do budowy drugiego pieca. Kamienia wapiennego w Olimpowie jest dosyć. Wapna dla pow. ropczyckiego na pewno nie zabraknie.

Ale działaczy rad z pow. ropczyckiego, to nie zadowala. Oni w perspektywie widzą w Olimpowie kombinat,

2 lata więzienia za dyskryminację rasową

(Inf. wł.) Jak nas informuje wydział karny Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, zapadł już wyrok w sprawie Jana Tarnopolskiego z Dębicy, który stosował dyskryminację rasową wobec obywateli narodowości żydowskiej. W dniu 15 czerwca br. w miejscu publicznym Tarnopolski obrażał obelżywymi słowami i pobił Mozesza Reha i Maksa Wulwega — obywateli polskich narodowości żydowskiej.

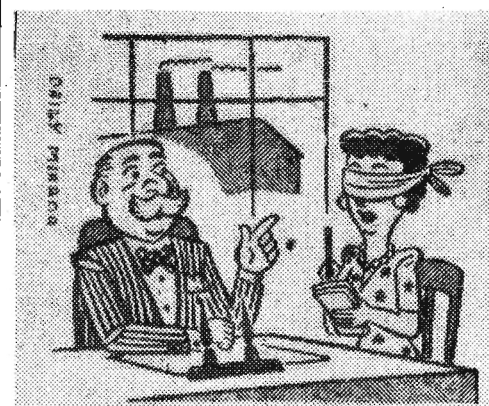
Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Tarnopolskiego na 2 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku wobec wymienionego zastosowany został areszt tymczasowy. Tarnopolski odpowiadał przed Sądem z wolnej stopy. (tap)

owego warunek: dostaniecie taką, a taką kwotę pieniędzy, a ile dacie za to ropy? A ponieważ tej ropy wydobywało się mało, więc i mało pieniędzy dostawało się na wiercenia. Ba! Tu i ówdzie podsumowano wniosek o zaniechanie eksploatacji własnych zasobów naftowych, gdyż rzekomo import ropy miał być korzystniejszy.

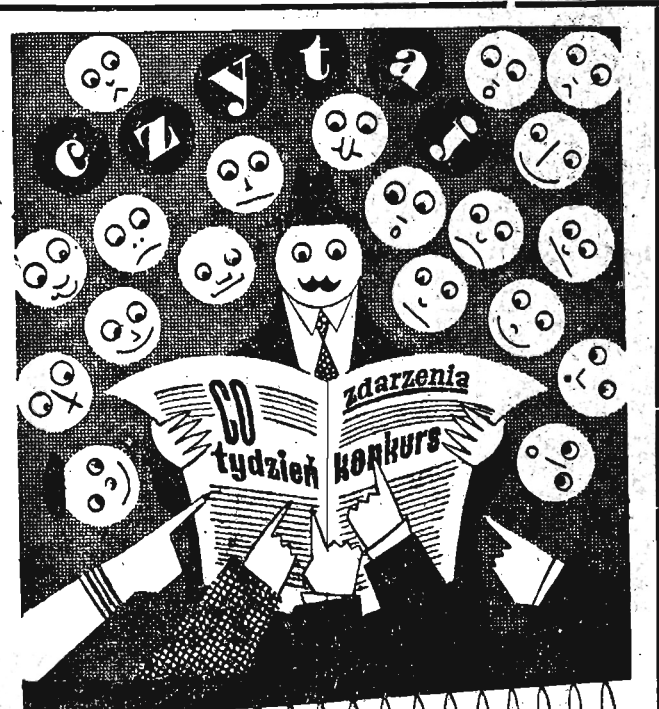
Błędność tych poglądów udowodniła prosty rachunek ekonomiczny. Cena ropy krajowej, biorąc pod uwagę maksymalny koszt wydobycia wynosi od 800 do 1.000 zł za 1 tonę. Na rynku światowym cena 1 tony ropy waha się w granicach od 25-30 dolarów. Uwzględniając ważny gospodarczo argument, że za ropę płaci się w cennych dewizach, dochodzi się jednak do przekonania, że opłaca się eksploatować własną ropę. A 130 milionów czystego dochodu, przekazanego do skarbu państwa w 1956 r. z eksploatacyjnych przedsiębiorstw naftowych to także nie bagatela.

Wydarzenia na Węgrzech i w Egipcie wykazały ponadto, że bywają okoliczności, w któ-rych nie można liczyć na import. Zaprzestanie eksploatacji własnych złóż naftowych, jak to proponowali niektórzy nieopatrzni wnioskodawcy i to w chwili, kiedy obszar naszego kraju są geologicznie nie rozpoznane, równałoby się rozproszeniu bądź co bądź kadr naftowych i straceniu miliardów złotych na materiałach i urządzeniach naftowych.

Władysław Świdrak



Niech pani zdjęmie, panno Zuziu, to nie jest ściśle poufne!



DO NABYCIA we WSZYSTKICH KIOSKACH „RUCHU” Zamówienia na PRENUMERATĘ POCZTOWĄ PRZYJMĄ URZĘDY POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE

K-1407

który zaopatrzy budowę ko-

Z równą nadzieją jak na

PRZEKONANIOM

czy pierwsza fabryka? Czy

Każdy z nich niemal może

Ropczycka PRN chce wy-

W ogóle trzeba podziwiać

to już zrealizowane, reali-

Przypadkowo zupełnie u-

sprawę zorganizowania na

Czy to nie mówi o swego

Przy okazji jeszcze raz mo-

głem już nie z opowiadań

Celowo zawziętem krag

W nadchodzącym 1958 roku

Ograniczając tematykę

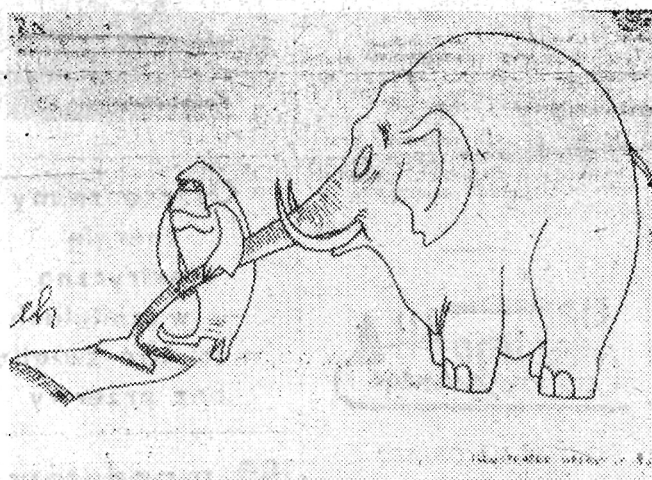
A. Socha

W 1958 r. 400-lecie poczty polskiej

W przyszłym roku Poczta Pol-

gu uroczystości i imprez zwi-

HUMOR



Bez słów.

Jakie poważne inwestycje

(Inf. wł.) Od szeregu już lat

Dzięki temu województwo na-

W nadchodzącym 1958 roku

Jakiż więc inwestycje rozpo-

W Myczkowcach - kontynuowa-

Na odcinku Rzeszów - Głogów

W Bieszczadach prowadzone

Do dalszej rozbudowy zakładów

Piękna tygrysyca z Chin

Do Wrocławia przyjechała

Oszczędzanie docelowe

(Inf. wł.) Coraz bardziej po-

Np. ostatnio ukazało się w

W Warszawie odbył się po-

Ponadto przewiduje się budowę



Na zdjęciu: Modelki przygotowują się do pokazu.

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO

WYSOKOKWALIFIKOWANEGO INŻYNIERA

KIEROWNIKA SKLEPU branży chemicznej

Przedsiębiorstwo Państwowe „Naftobudowa”

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

kierowników magazynu w Trzebinie

UWAGA! UŻYTKOWNICY SAMOCHODÓW

wykonują KRAKOWSKIE ZAKŁADY NAPRAWY

Informacji udziela i zawiera umowy

Ogłoszenia drobne

Różne

PSZCZELARZE! Zakład Doskona-

Podziękowanie

WSZYSTKIM, którzy okazali mi

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

OGŁASZA PRZETARG

pospółki rzecznej, dla budów położonych:

Table with 2 columns: location and weight (e.g., w Stalowej Woli, około 1.000 ton)

Oferty na całość dostawy względnie

Zguby

ZNALEZIONO koło samochodowe

HALON Creslaw zgubił prawo

RADZIK Ludwik z Gorlic zgubił

Sprzedż

PIERWSZORZĘDNEJ jakości my-

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO

w Mielcu

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym, jednostkom gos-

podarki uspołecznionej, lub rzemieślnikom:

- 1. Szlifierkę ostrzałką f-my „Herbert”
- 2. Szlifierki narzędziowe f-my „Eiblerwerk”
- 3. Szlifierkę do otworów f-my „Jones London”
- 4. Prasę intrroligatorską f-my „Krause”
- 5. Maszynę drukarską typu „DRT”

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Rzeszów, ul. Hofmanowej 5

posiadają

DO UPŁYNNIENIA

na swoich podległych Zakładach

Instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.



Środa
27

LISTOPADA 1957 r.

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 03, ul. Mickiewicza 10
Informator kolejowy: tel. 18-23
Postój taksówek: tel. 11-60

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — godz. 19 „Przygoda florencka”

KINA

RZESZÓW

ZORZA (ul. 3 Maja) — Szkice węglem — godz. 16, 18 i 20

SWIT (ul. Langiewicza) — Bohaterowie są zmęczeni — godz. 18 i 20

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Nieustraszeni — godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Spotkania — godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Mały bohater — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Przemysłowcy — godz. 17 i 19

GŁOGÓW ZWIĄZKOWE — Zbiegowie

TYCZYN — SKARB — Karuzela miłości

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkaczowa Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20

BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w RZESZOWIE — ul. 1 Maja (gmach WRN) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19

BIBLIOTEKA WDK (ul. Okrzei 7) czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15-19, w niedziele od godz. 10-14

WYSTAWY

Sala Prezydium WRN (ul. 1 Maja) parter — wystawa pt. „40 lat ZSRR” — czynna od godz. 8 — 15

Szkoły rolnicze czekają na kandydatów

Staraniem Zarządu Oświaty Rolniczej przy Prezydium WRN w Rzeszowie reaktywowane zostały ostatnio 4 roczne szkoły rolnicze w miejscowościach Nienadawa, Pawłosiów, Trzciana i Albigowa Placówki te przygotowują młodzież dla potrzeb gospodarstw indywidualnych. W dwóch pierwszych szkołach uczyć się będą chłopcy, a w Trzcianie i Albigowej dziewczęta. Każda z nich pomieścić może od 50 — 60 uc

zniów. Szkoły i internaty są już kompletnie przygotowane na przyjęcie uczniów, chociaż nauka rozpocznie się w nich dopiero od 15 stycznia 1958 roku.

Zapisy natomiast do wszystkich czterech wymienionych szkół już się rozpoczęły. Niesie tę do tej pory niewiele jest zgłoszeń. A przecież młodzież wiejska musi dużo się uczyć, by lepiej poprowadzić gospodarstwa własne i rodziców. Tak jak w każdym innym zawodzie — wiedza potrzebna jest również i w zawodzie rolnika. Bez odpowiedniego przygotowania nie może być ani racjonalnej ani intensywnej gospodarki.

Warunki w rocznych szkołach rolniczych są dobre. Internat, na miejscu utrzymania, częściowo odpłatne. W każdej szkole stypendia w wysokości 260 zł miesięcznie otrzyma około 60 procent uczniów. Czyżby fakty te nie dotarły do młodzieży wiejskiej? A jeżeli tak to Związek Młodzieży Wiejskiej ma tu dużo do zdziałania.

Czerwone rybki w basenie przed dworcem

Więcej drzew i krzewów

Pracownicy Zieleni w Miastach i Osiedlach z nadejściem zimy mają dużo pracy. Aby uchronić przed zmarznięciem znajdujące się w parku oraz na plantach róże i inne kwiaty — nakrywają je liśmi. Trwają również prace przy rozszerzeniu i porządkowaniu alejek.

Przed kilkoma dniami wyremontowano basen znajdujący się obok dworca kolejowego. Czerwone rybki, które do tej pory pluskały w stawie parku miejskiego znajdować się będą w wyremontowanym basenie. Opiekę nad nimi obejmie kierownictwo ogrodu.

Rozpoczęto prace przy sadzeniu parku przy ul. Pułaskiego. Zasadzono tam 150 drzewek i 65 sztuk krzewów.

Kierownictwo zieleni zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta o ochronę zieleni, drzew i krzewów oraz o zachowanie czystości w parkach i na skwerach. (nel)

Na pierwszy ogień — filmy Pabsta

Klub filmowy w Rzeszowie wznawia działalność

Po dłuższej przerwie wznawia działalność klub filmowy przy ZW TPRP w Rzeszowie, który w ubiegłym roku skupił wokół siebie znaczną grupę miłośników X muzy. Pierwszą projekcją odbędzie się 6 grudnia br. w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Okrzei. WDK będzie oddziałem stałą siedzibą klubu, który

zamierza pracować bardziej efektywnie i systematycznie niż poprzednio.

Na pierwszy ogień idą w roku bieżącym prace znanego reżysera niemieckiego Pabsta. Jak nas informuje zarząd klubu jako pierwsze wyświetlane będą dwa jego przedwojenne filmy „Dziennik upadłej dziewczyny” i „Opera za 3 grosze” (nie mylić z wyświetlanym u nas po wojnie włoskim filmem „Nadziei za 2 grosze” i „Operą zebraczą”).

Z bliższymi szczegółami pracy i zamierzeń klubu zapoznają się jego członkowie po projekcji w dniu 6 grudnia.

Zapisy nowych członków przyjmowane są w ZW TPRP ul. Jagiellońska 6. Wpisowe wynosi 10 złotych, składka miesięczna — 20 złotych.

Oszczędzajmy energię elektryczną — w szpitalach musi być światło bez przerwy

160 mandatów w ciągu 11 miesięcy

W ciągu niespełna 11 miesięcy br. kontrolerzy MKS przychwylił 160 mandatów nie posiadających bilietów.

Jak więc widać mimo wymierzenia mandatów w wysokości 10-krotnej ceny biletu — śmiarków nie brak. Trzeba jednak przyznać, że ilość jeżdżących „gapę” z roku na rok maleje. (aki)

Na zdjęciu o bok widzimy jak stacza zacięty pojedynek z bramkarzem na dzieckim Jaszynem. Ten ostatni zawodnik wyszedł jednak obronną ręką z tego i wszystkich innych pojedynków stoczonych z Polakami. CAF — telefoto Z Lipska

RADIO

Program I na fal 1322 m	4.57-8.15	Program II na fal 347 m
4.57 Początek audycji	8.36	8.36 Fragmenty instrumentalne z oper 9.00 Audycja szkolna dla klasy I i II pt. „Z piosenki załóż nam wesoło” w oprac. M. Kacurbin 9.20 „W rytmie walca” w wykonaniu rozgłośni radzieckiej PR. 9.50 Skrzynka ogólna PR. 10.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 10.15 Utwory Bawla i Debussy'ego w wykonaniu orkiestry Szwajcarii Romandyjskiej 11.00 „U przyjaciół” — audycja słowno-muzyczna 12.10 Audycja aktualna 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna szafeta” 16.05 Utwory na saksofon 16.45 Wspomnienie o Marcelim Nowocie 17.00 Utwory Chabriera i Schumana 18.30 Wiadomości 18.35 Muzyka i aktualności 19.20 Felieton 20.23 Kronika sportowa 21.00 Koncert Chopinowski 21.55 Muzyka taneczna — gra orkiestra taneczna PR.
4.57 Początek audycji 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.20 Muzyka ludowa różnych narodów 13.45 Utwory F. Mendelssohna Bartholda 14.00 Audycja szkolna dla klasy II i III — „Zimowi lokatorzy starego domu” 15.10 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej 15.45 Pieśni czechosłowackie w oprac. F. Sładka 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 18.00 Mare Tranquillitatis — opowiadania S. M. Salinskiego 18.20 „Najlepsi genu” — audycja przyrodnicza dr J. Zabłinskiego 19.05 Korespondencja z zagranicą 19.30 „Pisarz i książka” — audycja o twórczości Z. Skierskiego 20.00 Z cyklu: „Jan Sibelius” 21.30 „Poliska Pieśń artystyczna” — audycja poetycko-muzyczna 22.25 Muzyka taneczna.		

SPORT

KOSZYKARZE MAJA III LIGĘ Z LUBLINEM

W ub. niedzielę odbyło się w Lublinie zebranie organizacyjne koszykarzy z udziałem przedstawicieli związków sportowych rzeszowskiego i lubelskiego. Miał ono na celu omówienie najważniejszych spraw związanych z rozpoczęciem rozgrywek ligi międzywojewódzkiej rzeszowsko-lubelskiej w koszykówce męskiej. Na zebraniu ustalono skład drużyn wchodzących do III ligi oraz omówiono projekt terminarza rozgrywek.

Jak się dowiadujemy międzywojewódzka liga koszykarzy liczyć będzie 8 zespołów — 4 z okręgu lubelskiego i 4 z rzeszowskiego. W skład ligi wchodzić będą drużyny: Lublinianka Ib, Budowlani Lublin, Gwardia Lublin, AZS Lublin oraz Polonia Przemysł, Czarni Rzeszów, Czujaw, Przemysł i Stal Stalowa Wola.

Termin rozpoczęcia rozgrywek nie został jeszcze definitywnie zatwierdzony, ale jak projektowano na lubelskim zebraniu, mistrzostwa mają się zacząć najprawdopodobniej 8 grudnia.

TENIS STOŁOWY

STAL RZESZÓW — RZKS JAROSŁAW 5:5

W spotkaniu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym rzeszowska Stal zremisowała z RZKS Jarosław 5:5. Punkty dla Stali zdobyli: Łabędzki 3, Szpala 1 oraz para Łabędzki — Szpala 1, dla gości Kaimowski i Wróblewski po 2 oraz Koloda 1.

Tym spotkaniem liga wojewódzka zakończyła swoje rozgrywki mistrzowskie. Jak już podawaliśmy, tytuł mistrzowski zdobyła krośnieńska Legia.

A oto końcowa tabela ligi:

Legia Krosno	12	19:5	80:40
Stal Stalowa Wola	12	18:6	90:30
Ruch Rzeszów	12	18:8	74:46
Czarni Jasło	12	10:14	48:72
Stal Rzeszów	12	9:15	50:70
RZKS Jarosław	12	7:17	43:77
Resovia	12	5:19	35:85

PRASA NIEMIECKA O MECZU W LIPSKU BERLIN (PAP). Niedzielną prasa niemiecka szeroko pisze o meczu piłkarskim Polska — ZSRR. Gazety NRD traktują mecz jako największe wydarzenie sportowe w ostatnim okresie.

„Deutschland Sport Echo” na pierwszej kolumnie informuje, że 14 finalistą mistrzostw sztokholmskich został Związek Radziecki.



Wynajmierz numeru pismo zamieszcza artykuł, którego autor zachwyca się grą piłkarzy radzieckich, stwierdzając że Polacy raczej zawiedli. Sportowy dodatek „Neues Deutschland” — „Vorwaerts” na pierwszej stronie publikuje efektowne zdjęcie najlepszego zawodnika polskiego Woźniaka w pojedynku z Tatuszem. Pismo jest zdania, że najlepszymi w zespole

ZSRR byli pomocnicy — Wojnow i Netto oraz „stalowy” Strelcow. Ci piłkarze byli autorami zwycięstwa.

„Polary” pisze „Vorwaerts” — rozpoczął mecz bardzo dobrze i przez 30 minut przeważał. Odnosiło się wówczas wrażenie, że to oni będą zwycięzcami. Jednak przypadkowa utrata bramki załamała ich i do ostrych ataków ruszył następnie Rosjanin. Polscy napastnicy grali nieudolnie, nie potrafili utrzymać piłki przy nodze.

Organ związków zawodowych „Tribüne” na pierwszej stronie drukuje duży, w ozerwonym kolorze tytuł: „Sowietunion-Polen 2:0”. W sprawozdaniu gazeta stwierdza: „Piłkarze ZSRR zastosowali w Lipsku bardzo ciekawą taktykę. Nie ruszyli, jak to jest w ich zwyczaju, do ostrego szturmu już w pierwszych minutach, ale pozwolili „wyszumieć” się Polakom. Potem dopiero przejęli inicjatywę i pewnie rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść.”

Organ FDJ „Junge Welt” zamieszcza, obok szerokiego sprawozdania, zdjęcie autora drugiej bramki — Mamedowa. Przy okazji warto dodać, że dziennikarze, będący w Lipsku, mieli poważne kłopoty z tym piłkarzem. Oficjalnie podano bowiem, że atak radziecki poprowadził Mamedow. Tak też ogłosił przed meczem speaker. Po meczu rozszedła się jednak pogłoska, że zamiast Mamedowa grał Fiedosow. Stąd powstały rozbieżności w sprawozdaniach prasowych z Lipska. Wiele uwagi poświęca również meczowi prasa NRF. „Die Welt” w sprawozdaniu z meczu stwierdza, że zwycięzcy bynajmniej nie dali w Lipsku koncertu gry i w Szwecji nie mają większych szans.

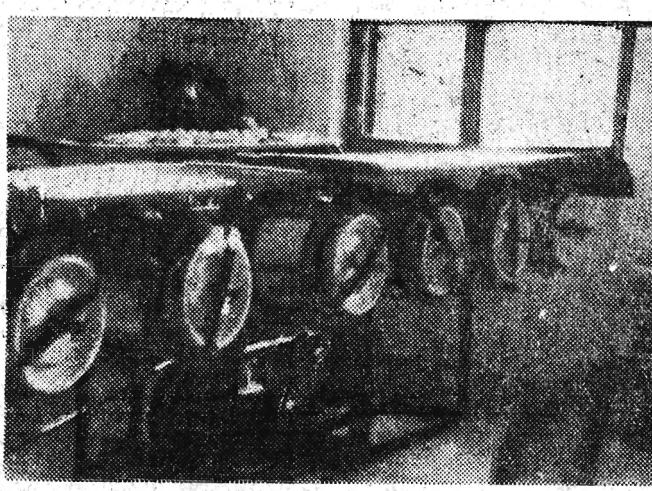
Woski i cementy dentystyczne z... Rzeszowa

Rzeszowska Wytwórnia Chemiczno - Stomatologiczna produkuje szereg preparatów dentystycznych. Ambicją załogi z mgr inż. Zb. Staniszem na czele, jest dostarczenie potrzebnych naszym stomatologom preparatów. Jak wykazały badania



Na zdjęciu: Mgr Wiesława Lenartowa specjalnym urządzeniem bada wytrzymałość cementu „Agatos” na zgniatanie.

nia Państw. Instytutu Leków w Warszawie preparaty z rzeszowskiej wytwórni nie ustępują jakością zagranicznym. Przy wytwórni w Rzeszowie istnieje laboratorium ruchowo - badawcze, w którym na



Na zdjęciu: „bateria” mierników kulowych w Rzeszowskiej Wytwórni Chemiczno - Stomatologicznej „Chema”. Wit.

Sprawa do uregulowania

Ostatnio, zresztą słusznie, zarządko rozwożenie towaru do sklepów mięsnych w godzinach popołudniowych. Jasne jest, że przywóz powinien się odbywać przed ich zamknięciem t.j. przed godziną 13. Tymczasem nieradko pracownicy sklepów mięsnych muszą oczekiwać na towar do godz. 20, a nawet dłużej, na przykład w sklepie przy ul. Chodkiewiczza, Szopena i innych. Najmniej pół godziny trzeba stracić na odbiór i zwazenie towaru, w konsekwencji więc dopiero po godz. 21 czyli po dziesięciu godzinach pracy obsługa sklepu może odejść do domu.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”, Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 88, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 82. Oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-90, Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104.39. Stalowa Wola, ul. Wolności (budynek PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 16 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. S-11